

List Otwarty

do Władz Centralnych i Samorządowych III RP w sprawie bezpieczeństwa Polski i Polaków

Dnia 09 września 2022 r.

Jako emerytowany pułkownik Wojska Polskiego zwracam się do Władz Centralnych oraz do Władz Samorządowych III RP o zwrócenie szczególnej uwagi na wypracowanie optymalnej, z punktu widzenia teraźniejszości i historii Polski, oficjalnej DOKTRYNY WOJENNEJ, która zabezpieczy Państwu Polskiemu, trwałe bezpieczeństwo i stabilizację.

Od wielu lat promuję autorską – imienną doktrynę wojenną dla Polski – „TOTALNĄ OBRONĘ NARODOWĄ”, nazywaną przez wielu „Doktryną Grudniewskiego”, koncentrującą swoje założenia na uwzględnieniu geograficznego położenia Polski oraz biorącą pod uwagę nasze historyczne doświadczenia relacji z sąsiednimi państwami, szczególnie z Rosją i Niemcami.

ASPEKT MILITARNY

Na przestrzeni dziejów słowiańska Polska była i jest „solą w oku” tak dla Niemców jak dla Rosji. W przeszłości ustrój Polski oparty na demokracji szlacheckiej z Królem na czele, gwarantował wolność jednostce, tak osobistą, jak wolność wyznaniową – światopoglądową, co było sprzeczne z poglądami i tradycją sąsiadów. Tak stan rzeczy wywoływał, nieprzychylny stosunek do Polski naszych sąsiadów, opierających się na innych zasadach ustrojowych oraz na innym podłożu cywilizacyjnym.

Wojna na Ukrainie, powinna uzmysłwić Władzom Centralnym i Samorządowym, że może być to początek drogi do pełnoskalowego konfliktu zbrojnego z Polską, która najbardziej pomaga Ukrainie.

Podobnie jak w 1938 roku, III Rzesza pod przewodnictwem Adolfa Hitlera, dokonała tzw. anshlusu Austrii poprzez referendum, a następnie akceptowany poprzez Układ Monachijski z 29-30 września 1938. Dokonała anshlusu Czech, po czym ustanowiła na wiosnę 1939 r. dla prawnej formalności tzw. „Protektorat Czech i Moraw”.

Podobnie, 24 lutego 2022 roku, Rosja dokonała próby „anschlusu” Ukrainy, a przynajmniej jej części, poprzez tzw. „operację specjalną”, mającą za końcowy cel, przeprowadzenie na zajętych terytorium, kontrolowanego referendum i wcielenie go do Rosji.

Na tym Rosyjskie plany się nie skończyły chyba, że Rosja przegra wojnę z Ukrainą i NATO.

Pamiętajmy, że wojskowy Układ w Rapallo z 1922 roku zawarty pomiędzy Niemcami, a sowiecką Rosją, pogłębiony Układem Ribbentrop – Mołotow z 1939 roku, oraz „Zdradzieckim Układem” z 2003 r. odnowił kilkusetletnie tradycje współpracy Rosji i Niemiec przeciwko Polsce (Traktat Poczdamski z 1720 r., Traktat Loewenwolda z 1732 r.).

Niemcy były i są ukrytym sojusznikiem Rosji, stale są zainteresowani potencjalnym kolejnym rozbiorem i likwidacją Polski.

ASPEKT CYWILIZACYJNY

Polska reprezentowała od dawna i reprezentuje nadal cywilizację grecko-łacińską, w przeważającej mierze chrześcijańską. Cywilizacja ta różni się od cywilizacji i dominującej religii (ideologii) naszych sąsiadów, tak Niemiec, jak Rosji. Stąd, od dawien dawna, notowane są nieustanne konflikty na podłożu cywilizacyjno-religijnym (światopoglądowym) z Rosją i Niemcami, zakończone w XVIII wieku tzw. rozbiorem Polski (likwidacją polskiej państwowości), a w XX wieku ludobójczą dla Polaków - II Wojną Światową, w wyniku której **Polska straciła 6 mln swoich obywateli, zamordowanych przez Niemcy i 2 mln Polaków wyniszczonych przez Rosjan.**

Należy, wyciągnąć wnioski na przyszłość i zaproponować „Wolnej Polsce” rozsądną doktrynę wojenną o charakterze obronnym, przede wszystkim o charakterze antyludobójczym.

Jak pokazał wiek XX, wojna z Polską, miała przede wszystkim cechy eksterminacji Polaków, ze szczególnym uwzględnieniem eksterminacji inteligencji polskiej. A bez inteligencji i elit, naród staje się bezbronny, a w konsekwencji bezwolny.

Niemieckie, z góry zaplanowane akcje ludobójcze: „Intelligenzaktion”, „Operacja Tannenberg”, podczas II Wojny Światowej, skierowane przeciwko polskim elitom, głównie przeciwko polskiej inteligencji, zmuszają roztropnych Polaków, do myślenia zapobiegliwego.

Potencjalna wojna wobec Polski, ze strony Rosji i/lub Niemiec, oznacza z dużym prawdopodobieństwem równym pewnością, kolejną historycznie, eksterminację polskiej ludności cywilnej, polskiej inteligencji i polskich elit narodowych, przewyższającą eksterminację znaną z II Wojny Światowej. Stąd obecna Doktryna Wojenna dla Polski i Polaków winna objąć ochroną, przede wszystkim ludność cywilną, w tym szczególnie inteligencję i elity (np. plany przemieszczeń, relokacji, dostęp do schronów, konspirację).

ASPEKT DOKTRYNALNY

Niestety, państwo - III RP, nie ma oficjalnie wypracowanej, jednoznacznej doktryny wojennej, a z mediów możemy się dowiedzieć, że polega ona z grubsza na założeniu: „nie oddamy ani guzika!”, jak we wrześniu 1939 roku.

Przy przewadze militarnej Rosji nad Polską 15:1, oraz Niemiec 7:1, w sytuacji wojny pełnoskalowej, polska Armia Czynna, w sytuacji nie udzielenia szybkiej pomocy Polsce z zewnątrz przez NATO, jest skazana na prawie pewną klęskę, tak w konfrontacji z Rosją jak z Niemcami. Nie pomogą kosztowne i nagłe zakupy „Abramsów” i „Apaczy,” bo one wymagają przynajmniej 2 lat zgrywania sprzętu i wojsk.

Przy agresji z obydwu stron jednocześnie, czego nie można wykluczyć, sytuacja Polski staje się wprost dramatyczna. Liczenie na sojusz militarny z USA może zakończyć się tak, jak z liczeniem na sojusze z Francją i Anglią we wrześniu 1939 r. Już 12 września 39 r. ogłosili, że nie pomogą Polsce, po tym ogłoszeniu, ruszyła na Polskę 17. września Armia Czerwona. **Doktrynalne nie uwzględnienie „czarnego scenariusza” tzn. klęski Armii Czynnej, jest błędem, którego nie można wybaczyć. Aktualna niepisana Doktryna Wojenna Polski, w ramach III RP, nie przewiduje w ogóle klęski Armii Czynnej. Tym samym, kolejny raz, Polacy mogą być pozostawieni bez Rządu, bez Samorządu, bez wojska, na niełaskę wroga!**

W mądrych opracowaniach wojskowych, musi się brać pod uwagę najgorszy wariant zdarzeń. Jeżeli znajdzie się sposób zaradczy na najtrudniejszy wariant zdarzeń, to każdy łagodniejszy może zakończyć się sukcesem.

Klęska Armii Czynnej jest tym pewniejsza, im mniej ma wsparcia ze strony komponentu Sił Zbrojnych jaką jest „Gminna Samoobrona Obywatelska”, co jest rdzeniem „Doktryny Totalnej Obrony Narodowej Grudniewskiego”.

Moja propozycja koncentruje się na doktrynie „Totalnej Obrony Narodowej opartej na kompetencji „Gminnej Samoobrony Obywatelskiej” (nie mylić z Obroną Terytorialną), który to komponent ulokowany winien być w każdej gminie i nie pozwolić, w swym założeniu, na szybką klęskę militarną Armii Czynnej (czas obrony ma znaczenie dla ewentualnego wsparcia sojuszniczego), a w sytuacji, mimo wszystko, takiej klęski, nie pozwolić na ludobójczą okupację Polski (szybka, zorganizowana wcześniej i wyszkolona partyzantka, na wysokim poziomie technologicznym).

Ludobójcza okupacja Polski zacznie się od eksterminacji elit w tym samorządowców i ich rodzin, tak jak w we wrześniu 1939 r. w Piaśnicy na Pomorzu itp., gdzie już na początku wojny Niemcy wymordowali około 40.000 samorządowców: starostów, burmistrzów, rajców; radnych, urzędników i księży.

Władze Centralne i ich rodziny zdążą się ewakuować za granicę, ale władze samorządowe zostaną w kraju. Stąd, moja koncepcja przewiduje uspołecznienie i decentralizację obrony państwa, a nie kolejny raz błędne stawianie, tylko na scentralizowaną Armię Czynną

i decentralizację obrony państwa, a nie kolejny raz błędne stawianie, tylko na scentralizowaną Armię Czynną

ASPEKT SKUTECZNEGO ZAPOBIEŻENIA NIESZCZĘŚCIU

Pragnę zainteresować, tak Władze Centralne, a przede wszystkim Władze Samorządowe, moją broszurą pt.: **„Totalna Obrona Narodowa – Jak Polska ma zachować swoją suwerenność leżąc między mocarstwami: Rosją, a Niemcami?”**. Zawiera ona kompendium wiedzy na temat organizacji „Gminnej Samoobrony Obywatelskiej”.

Samorząd lokalny nie powinien obecnie, w sytuacji wojny na Ukrainie, domagać się nadal od Władzy Centralnej, wyłącznie pieniędzy na: drogi, szkoły, etc., ale przede wszystkim, powinien domagać się rzeczywistego a nie medialnego, zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom – ludności cywilnej w każdej gminie; nie teoretycznie ale praktycznie, gdyż bomba lotnicza wagi jednej tony może zniszczyć infrastrukturę wagi setki ton i wartości miliardów złotych.

Stąd, samorządy winny rozpocząć lobbowanie u Władz Centralnych, za zwiększeniem wydatków na rzecz „Gminnej Samoobrony Obywatelskiej” (GSO), „Obrony Cywilnej”, a jednocześnie za decentralizacją finansów, w dążeniu do samofinansowania tych projektów.

Czas jest dobry, bo zbliżają się wybory samorządowe. Trzeba popierać tych samorządowców, którzy mają odwagę i wizję, a przede wszystkim, dążą do zapewnienia lokalnej społeczności bezpieczeństwa militarnego. Z mojej inicjatywy, w wielu gminach dzieje się to samorzutnie.

ASPEKT BEZPIECZEŃSTWA, NIE TYLKO PAŃSTWA POLSKIEGO, ALE PRZEDĘ WSZYSTKIM, KAŻDEJ GMINY I KAŻDEGO POLAKA.

Problem bezpieczeństwa był od lat 90-tych lekceważony i pomniejszany. Ministerstwo Obrony uważano za resort zbędny i rozrywkowy; pochłaniający niepotrzebnie dużą część budżetu.

Na Ministrów Obrony wyznaczano osoby niekompetentne i lekceważące resort: psychiatrów, szemranych historyków, którzy o wojsku słyszeli jedynie z rysunkowych komiksów o kapitanie Klosie.

Szczególnie poniżył Wojsko Polskie, były Minister Obrony Narodowej, wyznaczając na doradców, nieomal w rangach wiceministra, infantylnych młodzieniaszków, kompromitujących władze wojskowe, poniżających rangę i powagę wojska. **Wskazywał tym na to, że każdy ignorant może kierować wojskiem.** Biskup Polowy ksiądz Sławomir Żarski, który upomniał się o „normalność” został w pilnym trybie usunięty z urzędu.

W demokracji, duże partie polityczne, powinny zawczasu przygotowywać sobie potencjalnych kandydatów na Ministrów Obrony, mających wiedzę, doświadczenie i wojskową wyobraźnię. Myśl wojskowa jest nauką ścisłą i wymaga kompetentnej wiedzy.

Gdy politycy ją zdominują, to w przypadku wojny, kończy się to dramatem, upadkiem państwa i ludobójstwem obywateli. Dziwne jest to, że odpowiedzialny za bezpieczeństwo polityk, który nawet nie służył w wojsku, mówi pewnie jak Armia Czynna będzie odstraszała mocarstwowego wroga, a wykształceni w teorii i praktyce wojny generałowie milczą.

Już za czasów monarchii, król mający bezwzględną władzę, na czas zagrożenia wojną oddawał władzę nad wojskiem w państwie Hetmanowi Koronnemu, który znał teorię wojskową i miał doświadczenie wojenne.

Dlatego więc, jako znawca problemu, proponuję polskim władzom wszystkich szczebli, jeszcze „przed szkodą”, przyjęcie koncepcji (doktryny) „Gminnej Samoobrony Obywatelskiej” (GSO), która rozwiązuje podstawowe problemy bezpieczeństwa Polski i Polaków. Moja Obronna Doktryna „GSO” podnosi świadomość wojenną obywateli, już na poziomie gminy, ułatwia racjonalny dostęp do broni, nie powodując anarchii, jak w niektórych krajach, oraz masowo zwiększa ilość zwolenników władzy, którą ją (GSO) wprowadziła. Przede wszystkim jednak, skutecznie podnosi bezpieczeństwo Polski i Polaków, bo skutecznie odstrasza potencjalnego napastnika.

Z poważaniem!

Pułkownik WP Jan Gustaw Grudniewski, Komendant Naczelny PDS . Kontakt: tel. 601 361962

Co mogą zrobić władze Gminy, Dzielnicy Miejskiej w sprawie Gminnej Samoobrony Obywatelskiej (GSO), gdy Władze Centralne jeszcze nie podjęły decyzji o powołanie sieci GSO w kraju.

Władze Gminne i Rady tych gmin, które uznały, że mają też obowiązek zadbać o bezpieczeństwo militarne swoich mieszkańców a powołanie przez władze centralne „GSO” jest koncepcją słuszną ale przyszłościową, mogą w miarę bezkosztową metodą wykonać następujące przedsięwzięcia:

1. Wprowadzić etapami w szkołach na swoim terenie szkolenie z ratownictwa wojskowego, także wyżej zaawansowanego jak: tamowanie krwi w uszkodzeniach kończyn, opatrywanie , ewakuacja i przenoszenie ciężko rannych itp.
2. Nauczać zachowania się w czasie ostrzału z broni maszynowej, ataku lotniczego i artyleryjskiego.
3. Opracować plany budowy oraz ewakuacji do schronów: przy szkołach, urzędach i miejscach zgromadzeń obywateli.
4. Przeprowadzać szkolenia posługiwania się dronami cywilnymi i środkami łączności alarmowej.
5. Zakupić dla szkół do szkolenia zestawów kompletów broni laserowej i aktywnych tarcz strzeleckich dla nauki celowania i strzelania.
6. Wspólnie z leśnikami i policją wytypować miejsca gdzie można urządzić strzelnice ogólne do 100 m i dla snajperów do 300 m. Szczególnie wykorzystać warunki terenowe na strzelnice: wzniesienia i wąwozy. Wykorzystać wezwanie ministra M. Dworczyka „ Strzelnica w każdej Gminie”. Wspierać organizacyjnie przez władze, jeżeli takie strzelnice już są w rękach prywatnych.
7. Wspierać organizowanie na swoim terenie stowarzyszeń strzeleckich i paramilitarnych i rekonstrukcyjnych oraz zainicjować samopomoc sąsiedzka życiową i medyczną.
8. Na wszystkich imprezach masowych np.: festyny, koncerty itp.; organizować konkursy strzeleckie z broni laserowej i pneumatycznej. Upubliczniać zwycięzców.
9. Wcześniej przemyśleć i być przygotowanym do szybkiego i sprawnego przygotowania infrastruktury na czas, gdy władza państwowa zaakceptuje wprowadzenie Gminnej Samoobrony Obywatelskiej (GSO) w kraju.
10. Planowanie i budowa lokalnych autonomicznych elektrowni: (wodnych, wiatraków, geotermalnych, agregatów prądotwórczych) niezależnych od sieci krajowej.
11. Przygotowywanie miejsc gromadzenia zapasów żywności i budowę studni we wsiach i na osiedlach miejskich o niezależnym zasilaniu.
12. Przygotować plany, tereny oraz nieśmiertelniki i ekipy grabarzy dla pilnego pochówku zbiorowych ofiar wojny.

.....